

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami „Gwiazdka Niedzielną”, „Rólnikiem i Przemyslowcem” i „Aniołem Stróżem”. — Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośnieniem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnieniem do domu 1,25 mk.

Prawdą a Bogiem!

Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6 ciola mowego wiersza petytowego.
Agentura do przyjmowania ogłoszeń w Poznaniu: Teodor Lange.
Adres: „Gazeta Gdańska” Gdańsk, Vorstädtischer Graben 49

Telefon 2650.

Redakcya i ekspedycya: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 2650

Dziś Elenory p. Serwacego
Jutro Stoicy św. Piotra w Ant.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 7,10 zachód 5,17
Dziś wschód księżyca 4,32 zachód 10,39

Bezgraniczne zamieszanie w świecie.

Uczciwe gazety siłą się, aby czytelnikom swoim dać wierny obraz tego wszystkiego, co się na świecie dzieje i zwracać im zawczasu uwagę na niebezpieczeństwa, któreby choć najspokojniejszego człowieka dotknąć mogły.

Nie łatwe to zadanie, bo większa część tych gazet jest przekupiona i za zapłatę oglupiają czytelników, zamiast ich oświecać. Szczęściem dla nas, że prawie wszystkie polskie gazety są uczciwe i piszą jedynie prawdę, o ile sami mogą się zorientować w istotnym labiryncie, zbudowanym z kłamstwa i oszczerstwa. Takie przekupione gazety czyta niestety nie jeden Polak, który żadnej polskiej gazety nie abonuje i wierzy temu, co takie piśmiśło na Polaków wygaduje. Skąd więc taki człowiek może dowiedzieć się prawdy? Taki człowiek pozostanie ciemny przez całe życie, jak tabaka w rogu.

Aby takiego niebaczego Polaka jeszcze bardziej ogłupić, zamieszcza taka chytra gazeta hakatystyczna nie same kłamstwa i oszczerstwa na Polaków, tylko także niektóre piękne historie, które się każdemu podobać muszą. Taką chytrą odznaczał się już zły duch w raju, który się przemienił na węża i tak długo zachwalał jabłko ze zakazanego drzewa, aż Ewę w końcu skusił.

Zamiast odzyskać mądrość, jak ezart obiecał, gdy stanie się Bogu nieposłuszną, musiała opuścić rozkoszny raj na całe życie.

Taki człowiek, który polskiej gazety nie czyta, nie dowie się nigdy prawdy, bo gazety nam wrogię nie n. p. nie zamieszczają z tego, co powie jaki poseł — Polak w sejmie lub parlamencie w Berlinie, albo jeżeli napiszą, to wszystko przekręca i w końcu wyszydza.

Prawda, że i Michałek niemiecki nie dowie się nigdy prawdy, chyba że mu kto ze światlejszych ludzi wytłumaczy, że gdyby nie był głupi, nie oberałby takich posłów, którzy mu umiela na zebraniach wyborczych pięknie gadać a potem uchwalają coraz większe podatki. Biedny lud nie płaci wprawdzie wprost zbyt wysokich podatków, bo na to nie ma. Ale jeżeli obliczy się to wszystko, co wynosi cło na sól, na kawę, na herbate, na kieliszek wódki, na śmierdzące cygaro, to uczyni przez cały rok prawie połowę całego zarobku biednego rzemieślnika lub robotnika.

Do tego niesłychana drożyzna na wszystkie rzeczy do życia niezbędne potrzebne.

Dla czego chleb i mięso jest takie drogie?

Bo granica z tą częścią Polski, którą zabrała Rosya, jest zamknięta, nie na klucz, ale pobierają od zboża na granicy wysokie cła i wskutek tego cena za centnar zboża jest niemal jeszcze raz tak wielka, jak cena, którą byśmy płacili, żeby było wolno zboże bez cła sprowadzać ze zaboru rosyjskiego do zaboru pruskiego. W Prusach i całych Niemczech nie mogą wielcy rolnicy tyle zboża wyprodukować, ile Niemcy potrzebują, tak samo nie ma tyle była na rękę ile potrzeba.

Pomimo to wielcy posiadaciele — Niemcy, wywożą z Niemiec za granicę wiele zboża dlatego, że za każdy centnar wraca się im z kasy kraju — ono wysokie cło — a więc odbierają za wywiezienie zboża z kraju nagrodę, którą chowają do kieszeni.

Mali rolnicy nie mają z tego nic, bo tyle zboża nie produkują, aby mogli wywieźć za granicę, a wywozić jedynie kilka centnarów, by się nie oplaciło.

Właściwie nie powinno być wolno zamykać granicy pomiędzy trzema zaborami, bo gdy przed stu laty wszystkie trzy mocarstwa zabiorze pobili wojska Napoleona pod Lipskiem, gdzie książe Józef Poniatowski śmiertelnie ranny, utopił się w rzecze Elsterze — Francya już nie mogła się dalej bronić, bo była już całkiem z sił wyczerpana.

W dwa lata później, w roku 1815 zebrał się kongres czyli zjazd monarchów we Wiedniu, aby ostatecznie zaradzić, żeby narodowi zniszczonym wojnami, zapewnił trwały pokój, ale nie zbrojny, jaki dziś panuje i cały dorobek ludzki posłania.

Długo się we Wiedniu naradzano, co zrobić z Polską, której prawie reszta wojska we wojnach padło na placu boju, bo Polacy bili się walecznie.

Stało na tem, że Polska ma zostać podzielona na trzy części i oddana być trzem mocarstwom pod opiekę, ale miała jako naród tworzyć jedną całość. Poręczono jej, że Polacy będą mogli się rozwijać swobodnie, pielegnować mowę polską i religię i że mają mieć dostęp do najwyższych urzędów w kraju równo z Niemcami, Rosyanami i Austriakami.

Tę ugodę czyli traktaty wiedeńskie zobowiązali się królowie wiernie dotrzymać w swoim i innych następców imieniu i zaprzysięgli w Imię Trójcy św., że dotrzymają.

A jednak co się dziś dzieje? Bismark twierdzi, jak wiemy, publicznie, że powoływanie się na traktat wiedeński ze strony Polaków, ani fenyga nie warte, a sami jednak, gdy krótko przedtem wybuchił spór pomiędzy Prusami a Rosją o zeglugę na Niemnie — powołali się na owe traktaty i proces wygrali, to jest Rosya ustąpiła.

W Berlinie poseł polski — książe Ferdynand Radziwiłł przypomniał rządowi pruskiemu, że za dwa lata będzie my obchodzili stuletnie rocznicę owych zapomnianych traktatów wiedeńskich.

Jest jednak pewien bardzo nieliczny odłam Niemców a przede wszystkim tak zwani hakatysty, którzy nie tylko na traktaty wiedeńskie, ale wogóle na wszystkie prawa narodu polskiego — gwizdzą.

Co prawda gwizdzą oni już dziś nie tak głośno, bo poseł Seyda w sejmie w Berlinie wezwał rząd, aby nareszcie w Świeciu zamianowano kogo innego komisarzem wyborczym, a sprawki hakatystów, którzy Rusinów w Galicyi podlegali przeciw Polakom, wykazał w świetle prawdy.

Odnosne mowy zamieszcza „Gazeta Gdańska” choć w streszczeniu. Niemieckie „Käseblat” nie o sprawach zdradzieckich panów hakatystów nie wspomina. Tym razem przemilczenie im nie pomoże, bo sprawy są tego rodzaju, że rząd we Wiedniu rozpatrzy się gruntownie w knowaniach pewnej

kliki zaprzysiężonego z „Austrią państwa.”

Posłowie polscy w Wiedniu nie spuszczaają tej sprawy z oka i nie ujdzie to tym razem panom hakatystom na sucho.

Polak-Kaszuba.

Nie kijem go, ale drewnem...

Poseł centrowy Herold powiedział w sejmie w dniu 11 lutego 1914 r. między innemi co następuje:

„Partya centrowa jest przeciwną polityce prześladowania Polaków, ale gotowa jest popierać te środki, przy pomocy których dałoby się z Polaków zrobić dobrych Niemców i Prusaków.”

Posłowie centrowy Fehrenbach powiedział znowu w parlamencie niemieckim, że Alzacycy „mogą być tylko gałęzią na pniu narodu niemieckiego”, czyli mówiąc innemi słowy: centrowiec Fehrenbach nie przyznał prawa alzackim Francuzom do ich mowy ojczystej i narodowości własnej. Wobec tego suradza się wszystko, co już niejednokrotnie pisaliśmy, albowiem poseł centrowy Herold oświadczył w sejmie wyraźnie, że partya centrowa gotowa jest poprzeć wszystkie środki, za pomocą których możnaby Polaków zamienić na dobrych Niemców i Prusaków.

Posłowi centrowemu Heroldowi jesteśmy wdzięczni za to wynurzenie. Centrowiec ten otwarł nam bowiem oczy i pokazał, że partya centrowa składa się z wilków w owczej skórce. Centrowcy, którzy przysięgali na sztandar „za prawo, prawdę i wolność”, którzy zaslanieli się dotąd sprawiedliwym płaszczem wiary świętej, obecnie wyrzekając się charakteru katolickiego, odmawiają nam Polakom prawa do naszej mowy ojczystej, ofiarowanej nam przez Boga Stwórcę, dziś centrowcy, wyrzekając się charakteru katolickiego, chcieliby nawet Pana Boga poprawić, bo chcą Polaków przerobić na Niemców i Prusaków — a przecież Pan Bóg chciał nas mieć i stworzył nas Polakami. Centrowcy atoli chcą dzieło Stwórcy poprzeczyć i chcą Polaków przerobić na Niemców i Prusaków.

Czyż słyszał kto, żeby owca porodziła wieprza, albo na jabłoni wyrastały osty?! Sprzeciwiałoby się to naturze. Centrowcy jednak występują przeciwko porządkowi Boskiemu, przeciwko prawu Bogu i natury. Dowodzi to, że w partyi centrowej panuje obecnie duch przeciw katolicki, duch liberalno nowopogański. Stąd zrozumiałem jest, że centrum zawiera zgodę z liberalami i masonami, że w dniu 8 lutego rb. wyrzekło się po raz drugi swego charakteru katolickiego.

Policya pruska.

(Z mowy posła Korfantego).

Podczas obrad w pruskiej izbie sejmowej poseł Korfanty dał wyborną charakterystykę policyi pruskiej.

Punktem wyjścia dla posła naszego była pruska ustawa o stowarzyszeniach i zgromadzeniach, zabraniająca, jak wiadomo, przemawiać po polsku na zgromadzeniach publicznych w takich

miejsowościach, gdzie niema przynajmniej 60 proc. ludności polskiej. Korfanty wydał cały szereg przykładów nadużyć policyjnych przy stosowaniu tego przepisu. Przypomniał on, że gdy kierownik jakiegoś teatryku amatorskiego podziękował przy kolacji amatorom za ich trydę, uznano to za naruszenie ustawy i ukarano go grzywną. Przypomniał, że zamknięte zebrania naukowe rozwiązywane są jako publiczne. Przypomniał, że gdy w pewnej miejscowości grono osób zebrało się za osobnymi zaproszeniami, policya z rewolwerami w ręku starała się wymusić od kilku uczestników wyznaczenie, kto był na zebraniu, uznawszy je za „publiczne.”

Przy tej sposobności — mówił dalej poseł Korfanty — uważam za właściwe wspomnieć tu o procesie, który toczy się obecnie przed sądem ziemiańskim w Bytomiu przeciwko Lubelskiemu, oskarżonemu o handel żywym towarem. Lubelski jest obywatelom rosyjskim i mieszkał dawniej w Królestwie Polskiem. Tam rząd rosyjski za jego sprosne rzemiosło skazał go na kilkoletnie zesłanie do Archangielska. Z Archangielska zbrodniarz ten zdołał zbiedz i osiadł w Galicyi; w miejscowości Jezor, naprzeciwko Mysłowic. Władze austriackie wydały go, ponieważ podejrzano go o handel żywym towarem. Przeniósł się potem do Mysłowic i dostał stanowisko w biurze zastępcy hambursko-amerykańskiej linii okrętowej, niejakiego Weichmanna, który utrzymuje również biuro centrali dla robotników rolnych. Temu Lubelskiemu wskutek polecenia komisarza granicznego, Mädlera, prezes rejencji opolskiej, p. Schwerin, pozwolił na przebywanie w Mysłowicach. Tam handlarz żywym towarem przez lata całe uprawiał swe nieczne rzemiosło. Podejrzano go o to, oskarżono o prokuratoryi, ale wszystkie te usiłowania, w celu uniemożliwienia tych zbrodni, były bezskuteczne. Albowiem Lubelski i jego pracodawca Weichmann byli w porozumieniu z policyą myślowicką. Brudy policyjne w Kolonii są niczem w porównaniu z tem, co działo się w Mysłowicach. Urzędników policyjnych zbrodniarza przekupowali, a komisarz policyjny, gdy przytrzymano pewną kobietę zagraniczną przez policyę, aby wydobyc od niej zeznanie przeciw Lubelskiemu, pozwolił jej przed przesłuchaniem pójść na obiad, z którego nie wróciła.

Większa część urzędników policyjnych była przez tych lajdaków przekupiona. Według zeznania zaprzysiężonego świadka, byłego komisarza policyjnego Halemba, który cały ten proces wywołał, nawet burmistrz myślowicki w sprawę tę jest zawikłany. Ile razy Halemba donosił prokuratury o nieczym rzemiosle Lubelskiego, odpisy tych doniesień były nazajutrz w biurze Weichmanna. Przeciw Halembie Lubelski i Weichmann użyli wszelkich środków, aby mu życie uniemożliwić, a władze szły z nimi widocznie ręką w rękę. Halembie wytoczono proces dyscyplinarny, który jednak skończył się dla niego zwycięsko. Halembę potem ze służby policyjnej przeniesiono do służby magistrackiej, bo widocznie, jako urzędnik policyjny, dla handlarzy żywym towarem był niewygodny.

(Dokończenie nastąpi).

Ważny wyrok najwyższy sądu administracyjnego w sprawie używania języka polskiego.

Najwyższy sąd administracyjny wydał ważny wyrok w sprawie ustawy o zebraniach i stowarzyszeniach. Według paragrafu 12-tej ustawy rozprawy na zebraniach publicznych muszą odbywać się w języku niemieckim. Na zebraniach wyborców przygotowujących wybory do sejmiku i parlamentu od dnia ogłoszenia wyborów, aż do ukończenia tychże wolno używać języka polskiego. Krótko przed wyborami do sejmiku pruskiego odbyło się zebranie publiczne polskich wyborców w H. Obecny urzędnik policyjny zawezwał polskiego mówcę, aby rozprawiał po niemiecku. Tenże jednak przemawiał nadal po polsku i urzędnik zebranie rozwiązał. Kierownik bezskutecznie zażądał się i ostatecznie wytoczył sprawę przed najwyższym sądem administracyjnym. Tenże skargę kierownika zebrania odrzucił następującym uzasadnieniem: W języku polskim na zebraniach wyborczych wolno tylko rozprawać, jeśli chodzi o wybory. W danym wypadku jednak zebranie nie miało na celu przygotowania wyborów do sejmiku, ponieważ Polacy proklamowali utrzymanie się od praw wyborów i dlatego nie chcieli wywierać wpływu na wybory. Polski mówca nawet podkreślił, że w abstynencji wyborczej należy wytrwać, aby partii centrowej dać nauczkę.

Przegląd polityczny.

Germania o dokumentach hakatystycznych.

Berlin. Germania na naczelnym miejscu zamieszcza artykuł nadesłany jej z Wiednia, o rewelacjach z kulis hakatystów. W artykule tym Germania podkreśla momenty polityczne działalności galicyjskiej hakatystów. Jako takie uważa wpływanie na stanowisko Businów w sejmie galicyjskim wydawanie czerwonych kart legitymacyjnych polskim robotnikom sezonowym. Zakaz pracy w przemyśle dla polskich robotników z Galicji i Królestwa, oraz działalność sekretarza konsulatu lwowskiego Fautera.

Ustąpienie Bethmanna Hollwega.

Strassburg. Berliński „Tageblatt“ donosi, że w strasburskich kołach politycznych z całą pewnością twierdzą, że za 6—8 tygodni Bethmann Hollweg zostanie namiestnikiem Alzacji. Hrabia Wedel dopóty tylko zostanie na swym stanowisku, dopóki, Bethmann Hollweg nie załatwi rozpoczętych prac politycznych. Przy tej sposobności „Berliner Tageblatt“ powiada, że poza Bethmannem Hollwegiem największą widoków zostania namiestnikiem Alzacji ma minister rolnictwa Schorlemer i były minister Rheinbaben. Schorlemer jednak dąży wciąż do zostania kanclerzem, ale zdaniem „Tageblattu“ na stanowisko to jest nieodpowiedni, wskutek zupełnego braku doświadczenia w polityce zagranicznej.

Wybory dopełniające.

Kolonia. W wyborach uzupełniających do parlamentu w wiedeńskim okręgu kolonistycznym, centrowiec dr. Kuckhoff otrzymał 33 889 głosów, socjalista Sollmann 24 039, a liberali Searuppa 6387 głosów. Kuckhoff zatem jest wybrany.

Berlin. Postępowy na wybory, ścisłszy w okręgu Jerichow wydali hasło, aby żaden głos nie padł na kandydata prawicy. Uzasadniają swe stanowisko tem, że lewica w parlamencie nie powinna być osłabiona. Wybór ścisłszy odbywa się pomiędzy konserwatystą a socjalnym demokratą.

Ustawy wyjątkowe przeciwko prasie.

Strassburg. Podczas rozpraw w sejmie alzackim socjalistyczny poseł Emmel zapytał rząd w sprawie ogłoszenia o ustawach wyjątkowych. Emmel powiedział, że rząd rzeczywiście zastanawia się nad ustawami wyjątkowymi przeciwko prasie wychodzącej w językach niemieckich, w obrębie całej rzeszy niemieckiej, a więc chętnie także o ustawy wyjątkowe przeciwko prasie polskiej. Sekretarz stanu hr. Bördern oświadczył, że dotychczas rząd Alzacji od rządu rzeszy nie otrzymał żadnych

wiadomości w sprawie tych ustaw wyjątkowych.

Stanowisko Czarnogóry.

Cetinia. W tutejszych dojrzałych kołach nie wierzą w możliwość utworzenia nowego związku bałkańskiego. Rokowania bałkańskich prezesów ministrów miały tylko na celu porozumienie się co do stosunków wytworzonych na Bałkanach przez traktat pokojowy w Bukareszcie. Czarnogórski prezes ministrów odczytał w sejmie program polityczny rządu. W programie tym rząd zaleca wspólne postępowanie w sprawach wojskowych i politycznych z Serbią, utrzymywanie poprawnych stosunków z wszystkimi sąsiadami i przyjaźń z Rosją.

Odpowiedź Grecji na notę mocarstw.

Ateeny. Rząd grecki na notę mocarstw w sprawie wysp wiejskich udzielił odpowiedzi prawdopodobnie do soboty. Przypuszczają, że Grecja oświadczy, iż zgadza się na rozstrzygnięcia mocarstw, ale co do nieumacniania wysp zażąda, by mocarstwa przejęły gwarancję, iż Turcy wysp tych nie zaatakują. Grecja oświadczy także, że mniejszościom narodowym na wyspach zagwarantuje wszelkie prawa, ale zażąda dla Greków w Albanii i w Turcji gwarancji ich praw narodowych i obywatelskich.

Rząd bawarski a socjaliści.

München. W izbie poselskiej wyraził się dziś minister spraw wewnętrznych Soden, że stosunek pomiędzy rządem a socjalną demokracją, wszedł mimo zasadniczych przeciwieństw na stanowisko znośne. Minister podniósł w końcu, iż rząd niezmienia nigdy przyjmował dobrych rad i projektów od socjalistów.

Spadek księżniczek belgijskich.

Bruksela. Belgijski minister sprawiedliwości przedłożył parlamentowi belgijskiemu projekty prawne dotyczące układów spadkowych pomiędzy prawniczym belgijskim a córkami Leopolda II. Księżniczkami Ludwiką Stefanią i Klementyną oraz z byłą cesarową meksykańską, Charlottą, siostrą Leopolda II. Każda z księżniczek ma otrzymać po 5 i pół miliona franków, za wyrzeczenie się praw do spadku po królu Leopoldzie.

Podarek księcia Wiktora Napoleona.

Paryż. Książę Wiktor Napoleon z powodu urodzenia się syna podarował dla biednych miasta Paryża 10 000 franków. Pisma bonapartystyczne donosiły, że z powodu nakazu francuskiego ministra dla spraw wewnętrznych rada miejska Paryża podarek ten odrzuciła. Tymczasem rząd francuski ogłasza, że przyjęcie podarku zostało tylko odroczone aż do chwili, gdy nie będzie miał charakteru politycznego znaczenia.

Najświeższe wiadomości ze świata.

Tragedya miłosna.

Poznań. W jednej z wiesek pod Śmigłem syn kolonisty Rüdgera zastrzelił swoją narzeczoną, córkę kolonisty Strüplinga, a następnie i siebie pozbawił życia. Powodem zabójstwa i samobójstwa była odmowa rodziców narzeczonej, którzy w ostatniej chwili nie przyzwolili na małżeństwo dwojga młodych.

Proces bytomski.

Bytom. W procesie przeciw osławionemu handlarzowi żywym towarem, Lubelskiemu, zażądał prokurator następującej kary: 6—1/2 roku więzienia, 12 tysięcy marek grzywny, lub dalsze 800 dni więzienia, 5 lat utraty praw i postawienia pod nadzór policyjny. Prokurator uważa oskarżonego za winnego przekroczenia przeciw ustawie emigracyjnej, dalej zawodowego stręczycielstwa i przekupstwa urzędników.

Proces hr. Mielżyńskiego.

Berlin. W piątek rozpoczyna się w Międzyrzeczku proces przeciwko hr. Mielżyńskiemu. Wobec tego pisma berlińskie zamieszczają już dziś obszernie sprawozdanie ze sprawy Mielżyńskiego. Widać, że pragną ją wyzyksać. Na proces zawezwano jako biegłych rzeczoznawców prof. Zinna i radcę med. Lippmanna z Berlina.

Samobójstwo w ogrodzie.

Berlin. W jednej z altan ogrodu róż w Tiergartenie berlińskim znalazł

ogrodnik zwłoki młodego człowieka, liczącego mniej więcej lat 26. Jak się okazało nieznajomy pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru w prawą skroń. Przy zabitym nie znaleziono żadnej legitymacji.

Wielki pożar w Pankowie.

Berlin. Na przedmieściu Berlina w Pankowie wybuchł dziś nagle ogień na dachu jednego z domów, zagrażając sąsiednim budynkom. Połączonym usiłowaniami kilku oddziałów straży pożarnej udało się ogień opłamać i zapobiedz niebezpieczeństwu nieszczęściu.

Gospodarka niemiecka.

Barren. Sprzeniewierzenia popełnione w ubiegłym roku w tutejszej firmie Haydt, Kersten i Syn, wynoszą, jak obecnie stwierdzono, milien 600 000 marek.

Sprawki Forstnera.

Strassburg. Przed tutejszym sądem toczyła się tu sprawa o wynagrodzenie 15-letniej Franciszki Eunn za uwięzienie przeciwko osławionemu porucznikowi Forstnerowi. Sprawę odroczone do 28-go kwietnia dlatego, że porucznik Forstner dopiero po wielkiej mocy zostanie pełnoletni.

Znowu tragedia miłosna.

Dreżno. W małym saksońskim mieście Döbeln wystrzelił kilkakrotnie z rewolweru 19-letni służący Böthig do robotniczy fabrycznej Ungerównej i ranił ją ciężko, poczem wypalił do siebie, zabijając się na miejscu. Powodem tego czynu było kłótnie ze strony dziewczyny stosunku z młodym chłopakiem.

Ciężki pojedynek.

Budapeszt. Kuzyn hrabiego Lonyaya, mąż byłej następczyni tronu austriackiej Stefani, hrabia Gabryel Lonnay w Fiume miał pojedynek z Milanem Egenem na bardzo ostrych warunkach. Z powodu czynnej obrazy przyszło do pojedynku, w którym po wymianie kul przeciwnicy walezyli na szablę tak zacięście, że broni im się polamała. Użyli nowych szabel i walczyli aż do wzajemnego poranienia się.

Wiadomości kościelne.

Chełmińska dyocecja.

Pełpin. Ks. administrator Władysław Szypniewski w Kielnie otrzymał od najprzew. ks. biskupa kanoniczną instytutację na probostwo tamtejsze.

Przeznacz.

„Danziger Neueste Nachrichten“

skazano w czwartek, dnia 19 lutego rb. za obrazę posła ks. proboszcza Dunajskiego z Litwy na

50 marek kary.

Nadmienić wypada, że proces ten jest bardzo kosztowny, gdyż przesłuchiwano cały szereg świadków nie najgorzej opłacanych.

Czarna magia i jasnovidzenie

jest eszustwem.

W Nowym Jorku w Ameryce toczył się ciekawy proces: Pilny i pracowity robotnik w jedwabnictwie, Grzegorz Pickle, chciał zdobyć sobie bogactwa i żonę, ale to na zwyczajnej drodze życia nie jest zbyt łatwą rzeczą. Udał się więc do profesora Teodora Sikorzy, który anonsował się we wielu gazetach jako znający się na magii, zaklęciach, jasnovidzeniu, mistyce etc.

Grzegorz Pickle zapłacił Sikorze 100 marek zaliczki, za co mu Sikorra obiecał zapomocą sztuki czarodziejskiej 800 000 marek i żonę. Miał się udać w głąb zaczerowanego bora blisko Hoboken przy „crystal city“ i nadsłuchiwać na wycie wilka, poczem wyszukać miał gniazdo dzikiego ptaka świętego, i wyjąć z tego gniazda jedno jaje. To jaje miał trzymać w dołku, gdzie ręka jest połączona z ciałem ludzkim przez całe pięć tygodni. Przez całe owe pięć tygodni nie wolno mu było nie jeść, jak tylko jabłka. Co dzień miał też Grzegorz chodzić do bora i czekać na jasnovidzenie: ukazać mu się wtedy Papież i cesarz. Ujrzawszy Papieża i cesarza potrzebował tylko zawołać: „Dajcie mi 800 000 marek i żonę bogatą.“ Papież i cesarz przemienia się wtenczas w pieniądze i żonę.

Ponieważ sędziowie amerykańscy nie mogli się na te żale Grzegorza utrzymać od głośnego śmiechu, a Grzegorz tak dalej swoją rzecz przed sądem przedstawiał:

Czyniłem wszystko, co mi było możliwe, aby wykonać przepisy pana profesora, ale całkiem nie mogłem tego dokonać, bo w Hoboken przed wieloma zabudowaniami nie prawie nie widać. Gniazda świętego ptaka nie mogłem znaleźć, więc wziąłem jaje zwyczajnej sutki i nosiłem pod pachą, jak mi przepisano. Ani Papież ani cesarz wcale się nie pokazali.

Sędziowie skazali profesora na zwrot 100 marek Grzegorzowi, ale oddalili skargę o 800 000 marek i żonę, bo Grzegorz był głupcem większym, niż policyja amerykańska na to pozwala.

Niestety takich głupich Grzegorzów, którzy żadnej gazety nie czytają, jest podobno pomiędzy nami jeszcze wielka liczba.

Czyż to tak trudno pojąć, że gdyby „profesor“ Sikorra był jasnovidzącym, toby 800 000 marek i żonę dla siebie poszukiwał a nie sprzedawał tajemnicy za marne 100 marek Grzegorzowi.

Sikorra i ci wszyscy czarni magowie, to są równie jak cyganie i cyganki — wróżki — prawdziwi oszuści i złodzieje!

Pamiętajmy na przysłowie: „Głupich nie sieją, oni sami się rodzą.“ Daj Boże, aby tych ciemnych ludzi, którzy żadnej gazety nie czytają, całkiem na świecie nie było.

Polak-Kaszuha.

Olbrzymi pożar na wyspie śpichrzowej w Gdańsku.

W nocy z wtorku na środę, krótko przed godziną 3 zaczęły się palić dwa pięciopietrowe śpichrze przy ulicy Chmielnej nr. 37 i 38 (Hupfengasse). Znane są one pod nazwą „Mały Grodeck“ i „Wielki Grodeck“, a należą do właścicieli młynów Speiser i Sp. W śpichrach znajdowały się większe zapasy osuszonej i zboża. Gorączka była tak niezmierzona, że nawet domy sąsiednie były zagrożone zniszczeniem. Nadmierne prace straży ogniowej zdołały jednak zapobiedz dalszemu szerzeniu się pożaru, mimo to oba śpichrze spłonęły do szczętu.

Nad przytłumieniem ognia pracowały z wytężeniem wszelkie siły oprócz miejskiej straży ogniowej, także straże ogniowe z cesarskich warsztatów okrętowych, z Wrzeszcza, a z Motławy parowiec sikawkowy „Hilfa“ i parowiec rotmański „Dove“.

Przyczyna pożaru niewiadoma, zwłaszcza że w przeddzień wypadku w śpichrach nie pracowano.

Szkody są niezmierne. Zabudowania i maszyny urządzenia śpichrza nr. 37 zabezpieczone były na 86 688 mk., gdy tymczasem śpichrz nr. 38 figurował z sumą 75 113 mk. Zapasy śpichrzowe zabezpieczone były w czterech towarzystwach na ogólną sumę 270 000 mk.

Znaczniejsze pożary śpichrzy w Gdańsku przypadają na rok 1813 podczas oblężenia miasta przez Prusaków i Moskali, nadal w roku 1851, w roku 1893, gdy spłonęły trzy śpichrze „Soli deo gloria“ i w roku 1908.

Sprawy polskie.

Zmiany w zakładzie wydawniczym Karola Miarki.

Bytom. W poniedziałek odbyło się nadzwyczajne zebranie tow. K. Miarki w Mikołowie, wielkiego zakładu wydawniczego, polskiego. Z towarzystwa wystąpił pan Adam Napieralski, zwracając wszystkie uwagi na rzecz hrabiego Macieja Mielżyńskiego i składając kierownictwo przedsiębiorstwa. Ważne zebranie kierownikiem towarzystwa wybrało hrabiego Ignacego Mielżyńskiego z Iwna.

Nowiny z naszych stron.

Gdańsk, dnia 21-go lutego 1914.

* Polskie dzieło z parafii św. Mikołaja w Gdańsku przystąpią we wtorek dnia 24-go bm. o godz. 8 1/2, z rana po raz pierwszy do Stolu Pańskiego. Zaleca się zatem wszystkim Rodakom, aby w dniu tym jaknajliczniej stawili się w kościele, a tem samem przyczynili się polskiemu

śpiewem do upiększenia działwie naszej dnia tak błęgiego. Każdy z nas wie z własnego doświadczenia, że dzień pierwszej Komunii św. pozostaje w pamięci naszej wiecznie niezatarty. Pamiętamy więc o naszych potomkach.

Sprzedż drzewa z królewskiego nadleśnictwa w Sobowidzu odbędzie się w poniedziałek, dnia 23-go lutego r. b. o godzinie pół do dziesiątej w Strzelnicy w Skarszewach.

Wiadomości z zatoki. Morze jest spokojne, przy zachodnim wietrze. W ostatnich 24 godzinach wpłynęły następujące parowce: „Lina“, „Stadt Lübeck“, „Gaus“ i „Börgchen“, ostatni z Kopenhagi. Wpłynęły parowce „Jupiter“ i „Ernst.“

Jaśków. W stawie tutejszym znaleziono zwłoki mężczyzny, w których rozpoznano robotnika Wesołowskiego, zaginionego od 24-go grudnia rb. Staw jest tylko pół metra głęboki.

Nowemiasto. Jaja w naszym mieście bardzo staniały. Gdy bowiem przy końcu rb. mędel jaj kosztował jeszcze 1,30 mk., sprzedawano takowe na ostatnim targu po 75 fen., a więc 55 fen. taniej na każdym mędelu.

Czersk. W niedzielę wieczorem szedł robotnik Braatz z Odry do Kaszyna. W towarzystwie jego znajdował się jakiś młodzieniec, który z Bratsem przedł aż do bliskości Rybna. Odtąd Braatz zginął bez śladu. Jedynie czapkę jego znaleziono w sitowiu rosnącym w rzece. Zachodzi pytanie, czy przypuszczać można morderstwo lub też nieszczęście, ponieważ Braatz sprzedawczy w niedzielę krowę miał wiekszą sumę pieniędzy przy sobie. Zwłoków jego jeszcze nie odnaleziono.

Byjewo. Aresztowano tutaj robotnicę G., podejrzaną, że mężowi swemu chciała brzytwą przetrząsnąć gardło. Na razie umieszczono ją w więzieniu w Sztamie.

Białobork. Falszywe papierowe dwudziestomarkówki są tu w obiegu.

Falsyfikaty są nadzwyczaj dobrze naśladowane. Tylko przy ścisłym badaniu można je odróżnić. Datę mają 10-go września 1909 roku.

Chojnice. Posiadacz Ambrozjusz Czekowski namawiał pewnego lekarza w Sepólnie do zbrodni przemwio kielkującemu życiu. Za to skazała go tutejsza izba karna na trzy tygodnie więzienia.

Kościerzyna. Stary parafialny kościół katolicki ma 21-go bm. zostać sprzedany w celu zniesienia go. Nowy budynek stanie na miejscu starego. Rozpoczęcie budowy można się w krótkim czasie spodziewać. Szkoda wielka, że tego rodzaju stare zabytki budownictwa ulegają zniszczeniu. Należałoby się takowe w celu zachowania ich na szemu potomstwu ustawiać na wolnym jakim miejscu, jak się to już stało w kilku miejscowościach na Górnym Śląsku.

Elbląg. Panna Nawroth jest katolicką sekretarką obwodową. Gdy w niedzielę wróciła z pewnej uroczystości, zauważyła, że biurko jej jest otwarte, jakże też że skradziono z niego 50 mk. Większej sumy, która się tamże znajdowała, złodziej nie zauważył.

Bytów. W nocy z poniedziałku na wtorek włamali się złodzieje do pałacu Wurm. Z biórka, które gwałtem rozbili, skradli wiekszą sumę pieniędzy.

Kwidzyn. Gdy w poniedziałek rano przybył do Kwidzyna toruński pociąg pociągowy nr. 63, znaleziono w kłozie wagonu 3 cieć klasy asystenta kolejowego Engela w bezprzytomnym stanie. Engel pochodzi z Mokrego pod Toruniem i strzelił sobie w prawe ucho. Jeszcze żywego samobójcę oddano do szpitala.

Poznańskie.

Bydgoszcz. Sześcioletni chłopczyk robotnika Mielskiego z Podgórza zbliżył się zbyt blisko do młockarni, w czasie gdy gospodarz Konczak młócił.

Nagle uchwycony przez rozpędzone kolo, tak mocno został pokaleczony, że wkrótce wyzionął ducha.

Prusy Wschodnie.

Frydland. Gorzelany Piotr Bobrowski zastrzelił z soboty na niedzielę gospodynię Martę Neumann. Następnie morderca strzelił do siebie i również umarł.

Składki.

Towarzystwo Ludowe w Kłodawie złożyło na pomnik Karola Marcinkowskiego 10 marek.

Kto następny?

Zebrania Towarzystw

odbędą się:

w Gorzyczynie Tow. Lud. w niedzielę, 22 bm. pół godziny po nabożeństwie u p. Stolea. w Koleczkowie Kółka rolnicze w niedzielę, 22 go bm. o godz. 6 wieczorem w zwykłym lokalu.

w Koleczkowie Tow. Lud. w niedzielę, 22-go bm. o godz. 7 i pół wieczorem w zwykłym lokalu. Z powodu ważnych obrad licznym udziału pożądanym.

w Górowie Tow. Ludowe w niedzielę, 22-go bm. o godz. 5 popoł. w zwykłym lokalu. w Grabowie pod Kościerzyną Kółka roln. w niedzielę 22 bm. o godz. 2 popoł. w zwykłym lokalu. Zamówienie wapna i konieczyń.

w Oliwie Tow. Lud. „Jedność“ w niedzielę, 22-go bm. o godz. 4 popoł. w domu pani Krzyżowskiej, Ludolfińska 2.

w Piecach Tow. Lud. w niedzielę, 22-go bm. o godz. 4 popoł. w lokalu p. Felekubrowskiego.

w Firegu Tow. Lud. w niedzielę, 22-go bm. o godz. 4 popoł. w mieszkaniu pana Bizewskiego. Przybędzie mówca.

w Pincynie Kółka roln. w niedzielę, 22-go bm. o godz. 4 popoł. w lokalu p. Mazolfa.

w Stęży Kółka roln. w niedzielę, 22-go bm. o godz. 6 i pół wieczorem. Przedstawienie kinematograficzne. (Podróż do Ziemi św. — Twardowski czarodziej — Balony w powietrzu.)

w Chmielnie Kółka roln. w niedzielę 22-go bm. o godz. 1 popoł. w lokalu p. Młyńskiego. w Szydlicach walne Zg. Zaw. Pol. niedzielę, 22 go bm. o godz. 2 popoł. na sali Stephuna. Przem. będzie Dr. Czarniecki z Torunia.

— Stan wody w Wiśle wynosił dnia 17 lutego pod Toruniem + 1,98, pod Fordonem + 1,86, pod Chelmnem + 1,80, pod Grudziądzem + 2,04, pod Kurzebrak + 2,36, pod Malborkiem + 2,11, pod Tczewem + 2,39 pod Świeżymhorst + 2,70

Gdańsk, dnia 18 lutego 1914.

Berliński targ na bydło.

Placono za 1 centnar żywej wagi:

Cieląt 795 szt.: I klasa: tucze 90—105 mk. II klasa: tucze i pierwszorządne cielaki do ssania 64—67 mar., III klasa: średniotucze ale dobre cielaki do ssania 58—62 IV klasa: 52—56 mar., pośrednie ssaki 38—48 Świe 17362 szt.: I klasa: tucze, mające przeszło 3 ctnr. żywej wagi 00—50 mar., II klasa: mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże ważące przeszło 2½ centnara żywej wagi 48—50 mar., III klasa: mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże do 2½ centnara żywej wagi 48—49 mar., IV klasa: mięsiste 46—48 mar., V klasa: słabo rozwinięte 45—46 mar. VI klasa: macior 46—47 marek.

Gdańsk, dnia 18 lutego 1914.

Sprawozdanie z gieldy zbożowej w Gdańsku

Notowania Towarzystwa „Ceres“.
Pszenica: bez zmiany pl. mk. 163—180.
Żyto: stała pl. mk. 150.
Jęczmień: mk. 127—145.
Owies: stała pl. mk. 143—151.
Otręby pszenne: pl. mk. 5,60 za 50 kg
Otręby żytnie: mk. 4,60.

Berlińskie ceny zbożowe i kurs pieniężny.

Berlin, dnia 18 lutego 1914

Pszenica na maj 200,00 mk.
Żyto na maj 159,25 „
Owies na maj 154,50 „
4½% pruska konsol. pożyczka państwowa 98,70 „
3½% zachodnio-pruskie listy zastawne I B. 86,75 „
3% zachodnio-pruskie listy zastawne 78,00 „
Rosyjskie banknoty 216,10 „

Drukarnia i nakładem „Gazety Gdańskiej“ J. Kwiatkowskiego w Gdańsku
Redaktor odpowiedzialny: Henryk Wieczorkiewicz w Gdańsku.

Die Generalversammlung

der anterszeichneten Genossenschaft findet statt
am Freitag den 27-ten d. Mts.
vormittags 10 Uhr im Billardsaal des Herrn Warozyński.
TAGESORDNUNG:

1. Jahresbericht pro 1913.
2. Annahme der Bilanz, Erteilung der Decharge für Vorstand und Aufsichtsrat.
3. Auflösung der Genossenschaft.

Der Jahresbericht pro 1913 liegt von heute ab im Geschäftlokal aus.

Sierakowitz, den 18. Februar 1914.

Fettviehverwertungs-Genossenschaft
für Sierakowitz und Umgegend.
Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht
Der Aufsichtsrat: Losiński, Vorsitzender.



Najwykrotniejsze gatunki papierosów dla znawców
Reggio, Regnum, Regnorum, Korwin
Fabryka papierosów Orianda
S. Stankowski, Brodnica
STRAßBURG, W.P.

Na czas Wielkiego Postu

połączam tak długo jak zapas starczy

T. B. śledzie po bardzo niskiej cenie.

Tak samo wszystkie inne rodzaje śledzi we wszystkich cenach.

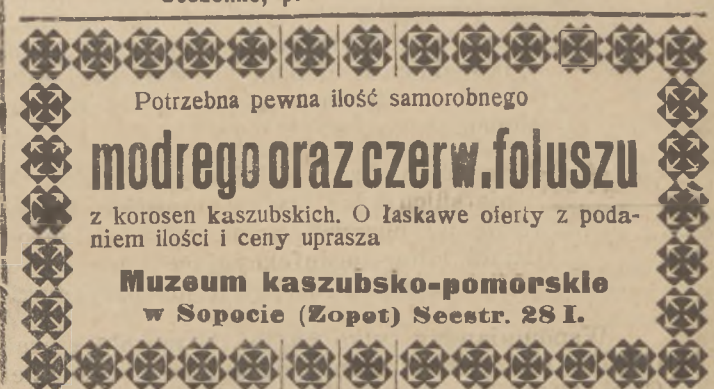
Ottona Neumanna Nast. w Oliwie.

Młyn wodny

Z powodu innego przedsiębiorstwa, zamierzam mój młyn wodny o dwóch biegach, położony o pół km. od szosy i 3,7 km. od kościoła, także do tego należące 70 morg. gospodarstwo, w tem 10 mg. łąki i 4 mg. lasu, z żywym i martwym inwentarzem, lub bez tego, z wolnej ręki sprzedać.
Rola pszenna, wpłata podług ugody.

Józef Walkusz,

Ceszonko, p. Mirohau Kr. Karthaus.



modrego oraz czerw. foluszu
z korosen kaszubskich. O łaskawe oferty z podaniem ilości i ceny uprasza
Muzeum kaszubsko-pomorskie
w Sopocie (Zopot) Seestr. 28 I.

Składajcie oszczędności
w następujących spółkach związkowych:
1. Chmielno, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Chmielno Wpr.
2. Gdańsk, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Danzig.
3. Grudziądz, Bank, E. G. m. u. H., Graudenz Wpr.
4. Inowrocław, Bank ludowy, E. G. m. b. H., Hohensalza.
5. Kartuzy, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Karthaus Wpr.
6. Kościerzyna, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Berent Wpr.
7. Nowemiasto, Bank ludowy zu Neumark, E. G. m. u. H., Neumark Wpr.
8. Pakość, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pakosch.
9. Pelplin, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pelplin, Wpr.
10. Skarszewy, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Schoeneck Wpr.
11. Sopot, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Zoppot.
12. Stanisławów, Bank ludowy E. G. m. u. H., Stanislawow p. Mirchau Wpr.
13. Starogard, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pr. Stargard.
14. Steżycza, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Stendsitz Wpr.
15. Słwice, Volksbank für Gr. Schliewitz und Umgegend. E. G. m. u. H., Gr. Schliewitz Wpr.
16. Tczew, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Dirschau.
17. Toruń, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Thorn.
18. Tuchela, Bank, E. G. m. u. H., Tüchel Wpr.
19. Wejherowo, Bank Kaszubski, E. G. m. u. H., Neustadt Wpr.



KARTOFLE
daberskie i 80 cr.
jarki do siewu
sprzedaje
Wojke, Łężyce,
L. n. eitz b. Sagorsch.
Żytnią słomę
prasowaną
dostarcza za otr. po 1,65
przy 20 otr. po 1,60
Karol Fierke w Oliwie,
ul. Gdańska - Danzigerstr. 10 11.
Telefon 56.
Własna waga wozowa o pojemn. do 150 otr.

Bank ludowy w Nowemście

przyjmuje depozyta (oszczędności) i płaci
4 i 4½ procent
według ugody.

Adres pocztowy:

Bank ludowy zu Neumark, E. G. m. u. H.
in Neumark Wpr.
Zarząd.

Ks. Prob. J. Batke. J. Wojciechowski. J. Wachowski.

Śledzie

Prima pełne za beczkę mk. 42.—
Małe pełne „ „ mk. 40.—
Matyas Jarmouth „ „ mk. 39.—

poleca

Karol Fierke w Oliwie

Tel. 56. ul. Gdańska — Danzigerstr. 10—11. Tel. 56.

Walne zebranie

podpisanej Spółki odbędzie się

w czwartek, dnia 5. marca r. b.
o godz. 2 po południu na sali Bazaru.

PORZĄDEK OBRAD:

1. Sprawozdanie z rewizji związkowej.
2. Sprawozdanie roczne i przedłożenie rachunków za rok 1913.
3. Udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
4. Podział czystego zysku.
5. Wykład
6. Uchwała do jakiej wysokości wolno przyjmować depozyta i pożyczać członkowi.
7. Wybór 3 członków Rady Nadzorczej.
8. Wnioski bez uchwał.

Kościerzyna, 16. lutego 1914.

Bank Ludowy

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht
Rada Nadzorcza Ks. Wróblewski, prezes.

Co to jest

Cenago?

Jest to

najnowszy środek do prania i bielenia bielizny
pod gwarancją nieszkodliwy dla tkanin.

Sama pierze i bieli.

Śmieszne się Szan. Pani wydaje to twierdzenie,
lecz proszę posłuchać, jak łatwy jest

sposób użycia

tego znakomitego środka i jak doskonały skutek
prania nim — a zmieni Szan. Pani z pewnością natych-
miast swe zdanie, skoro tylko „CENAGO“ spróbuje.

Bieliznę białą pierze się w następujący sposób: „CENAGO“ roz-
puścić w zimnej lub letniej wodzie w kotle, bieliznę
natychmiast włożyć, nie przepełniając zbyt koła, zagotować
i tak raz po razie przetrzącać bieliznę, gotować ją 1/4 do 1/2
godziny. Po wygotowaniu zostawia się bieliznę przez pewien
czas w ługu, potem przeprowadzając tylko mocno zbrudzone miejsca
lekką ręką, przepłukuje się ją starannie w czystej o ile mo-
żliwości ciepłej wodzie. Wszelkie dodatki mydła, proszków my-
dlanych lub innych środków są zupełnie zbędne, przedrażają
one tylko pranie i przeszkadzają w działalności „CENAGO“. Jedynie
bardzo zbrudzoną bieliznę zaleca się poprzednio namo-
czyć, do czego się najlepiej nadaje Extrakt do prania
„SAPON“ z koszulką.

Skutek jest po skończeniu prania wprost zadziwiający, wszelkie
plamy jak to od potu, kurzu, tłuszczu, krwi, kawy, kakao, herbaty
atramentu, wina czerwonego, a nawet i plamy od jagód i wszelkiego
rodzaju owocu giną bez śladu, bielizna staje się zupełnie czystą
i śnieżniebiałą, jakby na trawniku bielona.

Bieliznę wełnianą pierze się w następujący sposób: „CENAGO“
rozpuszcza się nie w zimnej lecz w dosyć go-
rącej wodzie, i w tym roztworze ciągle się przewraca bieliznę
przez 1/4 godziny (nie gotując jej), teraz potrzeba przepłukać
tylko dobrze bieliznę i wycisnąć takową, nie wydzierać.
Bielizny wełnianej nie suszy się na gorącym miejscu lub na
słońcu.

Skutek prania bielizny wełnianej w „CENAGO“ jest ten, że wełna
nie sfilcuje się, tylko pozostaje lekka i miękka. Przy bie-
liznie od chorych zginą wszelkie zarodki, gdyż „CENAGO“
działa silnie desinfekcyjnie i niszczy wszelkie bakterie i za-
rodki chorób zaraźliwych już przy niskiej temperaturze.

Wspomniałszy tylko na to, ile muzu i pracy dawniej pranie wy-
magało, widzi Szan. Pani natychmiast, ile zalet wobec tego posiada
„CENAGO“ i jak wprost zdumiewający wywiera skutek przy najprostszym
użyciu.

Niech zatem Szan. Pani dłużej się nie ociąga i jak najprędzej zechce
spróbować „CENAGO“, a przekona się z pewnością, ile przez używanie
„CENAGO“ oszczędzi

pieniędzy, siły i czasu

UWAGA: Kto zwróci 10 wielkich lub 20 małych próżnych
kartonów od „CENAGO“, otrzyma darmo kawałek
doskonałego mydła toaletowego „CENAGO“, war-
tości 60 fenigów.

„CENAGO“ wszędzie do nabycia; gdzie niema na
składzie, wysyła się wprost z fabryki 4 duże paczki za
2,60 M. franko; opakowania się nie oblicza.

Zważać proszę na nazwę „CENAGO“ i znacz. ochronny koszulka

Chemiczna fabryka „ERGASTA“

Czesław Nagórski

w Starogardzie — Pr. Stargard



Sapon z koszulką



Aby uprzątnąć całkowicie mój skład garderoby zimowej
polecam po dotąd niebywałych cenach

ulstry, paltoty, jupy jedno i dwurzędne, ubrania męskie
ubrania dla chłopców, sukienne, pluszowe i oągowe,
spodnie dla męczyzn dorosłych i wyrostków, kamizelki
sukienne i oągowe, oraz koszule flanelowe, trykotowe
i barchanowe,

spodnie niezwykle tanio. Partya płaszczy dam.
czarnych i barwnych.

kapelusze i czapki dla panów i t. d. i t. d.

Wszelka konfekcyja

jak wiadomo dobrze leży i dobrze jest wykonana.

F. Czarlinsky w Kartuzach

Założona 1862.

Założona 1862.

WIKTOR WORSZTYNOWICZ

(A. GOERIGKA NAST.)

przy bydłom targowisku blisko kolei.

Telefon 289 Wejherowo (Neustadt Wpr.) Telefon 289

Poleca

Sledzie, najlepsze za beczkę 40 i 42 marki.

Makę. Otręby. Węgle.

Obszerny zajazd i stajnie.

Obs z erny zajazd i stajnie.

Właściciele bydlą

używają obecnie wszyscy
w skutku świetnie doś
świadczono, fosforowego
środku pastewnego

„Prämin“

chem. fabryki Voss & Co.
Frankfurt a. M. „Prämin“
jest prawnie zastrzeżony
i naśladowstwo podlega
karze. Do nabycia: w Chy-
loni i Emila (Klawikow-
skiego, piekarnia, w Pucku
u Franciszka Lessnana,
piekarnia, w Wisnie u
Piotra Burezyka, piekarnia



Otwórz

o czy
i nie pozwól się
krzykaczom
wywieść w
pole, gdyż
wszyscy Pola-
cy wyrokuje

jednogłośnie iż wiele pieniędzy
zyska każdy kupujący u mnie.
Jasne jak na dłoni jest i będzie, iż
taniej niż gdzie indziej sprzedaje.
Zadajcie darmo i franko
wspaniały polski cennik, a każdy
zdumieje, gdy się przekona o
taniach cenach.

Adres: Hieronim Tülgner,
Berlin, Paulstr. 8.

Kto przysłał mi 50 fen. w liście

odbierze darmo i franko
156 stron gruby najpiękniej-
szy polski śpiewnik świą-
towy i mój najnowszy
wspaniały ilustrowa-
ny polski Katalóg na

zegarki, łań-
cuszki, ślubne
obraczki,
skrzypce, har-
monijki, gra-
mofony, pol-
skie płyty, brzytwy,
rewolwery,
obrazy,
krzyże, książ-
ki, kołowce,
maszyny do
szycia i wie-
le innych.

Adres:

1. Strzelski Posen,
Alter Markt 47 W.

Kowala

z pomocnikiem poszu-
kuje od 1. 4.

Dom. Hohendorf,
p. Stuhm WPr.

OFIARY PRZEZNACZENIA! i wszyscy ci, którzy
pragną doznać szczęścia, uniknąć swego przezna-
czenia, zdobyć sobie miłość ukochaną kobietę,
wogóle uzyskać wszystko, czego człowiek pragnie,
odkryć najgłębsze tajemnice, dowiedzieć się, co się
w sąsiednim domu dzieje, wykorzenie pijaństwo,
samogwałt (tonizm) i inne rozmaite zbrocenia;
mieć stałe szczęście w grach i w loterii, pozyskać
władzę nad innymi ludźmi, we wszystkich handlo-
wych przedsięwzięciach mieć stałe powodzenie
i t. d. i t. d. niech zażądają wysłania im dzieła w
języku polskim, które ich o tem pouczy. Dzieło to
wysyłam darmo, jedynie za zwrotem wydatków w kw-
cie 75 fen., które nadsyłać należy w liście w markach
pocztowych pod adresem: I TOURJAEN psycholog
Bruksella 114 — Centre, Boite postale 125 Belgia...

Książka drukowana jest w polskim języku. Listy fran-
kować należy 20fen. znaczkiem, gdyż idą one za granicę.

Słomę prasowaną wszelkiego rodzaju oraz sieczkę
polecają bardzo tanio na dostawę natychmiastową
i późniejszą wagonami do wszelkich stacji kolejowych

Franz Max Leidhold, G. m. b. H.
Tel. 46 i 48. Stralsund Tel. 46 i 48.



Najlepszym dodatkiem do zwy-
czajnej kawy jest Kathreinera
kawa słodowa. Im więcej kawy
słodowej się dodaje, tem zdro-
wszy jest napój. Zawartość te
sprawia!